IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 87)**

z dnia 28 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 87)

28 października 2021 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra klimatu i środowiska na temat Europejskiej Strategii Bioróżnorodności do 2030 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Andrzej Szweda-Lewandowski** generalny dyrektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Magdalena Nowicka** zastępca dyrektora Departamentu Klimatu i Środowiska Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Małgorzata Bogucka-Szymalska** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury, **Agnieszka Kołakowska** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Anna Ogniewska** ekspertka Fundacji Greenpeace Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram**, **Bartosz Bąk**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Witam serdecznie panie i panów posłów, w szczególności prezydium. Witam zaproszonych gości – sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego konserwatora przyrody panią Małgorzatę Golińską. Witam pana Andrzeja Szweda-Lewandowskiego generalnego dyrektora ochrony środowiska oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek dzienny jest realizacją planu pracy przyjętego przez Komisję i przewiduje rozpatrzenie informacji ministra klimatu i środowiska na temat Europejskiej Strategii Bioróżnorodności do 2030 r.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, „Unijna strategia na rzecz bioróżnorodności 2030. Przywracanie przyrody do naszego życia" została zaprezentowana jako Komunikat do Parlamentu Europejskiego przez Komisję Europejską w dniu 20 maja 2020 r., czyli w roku trwania pandemii. Unijna strategii wynika ze zobowiązania Unii Europejskiej jako strony konwencji ONZ o różnorodności biologicznej. Odnosi się również do wskazanych w raporcie PBS czynników powodujących utratę bioróżnorodności i przyczyn, które za nimi stoją. Komisja Europejska uznała, że dotychczasowe starania, które służyły wdrażaniu konwencji, są niewystarczające i zaproponowała podjęcie znacznie bardziej ambitnych działań. Dlaczego zaproponowała? To jest jedna z ważniejszych kwestii. Strategia jest dokumentem politycznym, który na ten moment nie jest dokumentem wiążącym i co do której dopiero nowe, ewentualnie wypracowane inne dokumenty będą stanowiły podstawę wdrożenia. Na razie mówimy o dokumencie, który zakłada pewne cele i wyznacza pewne kierunki. Niemniej jednak, zwracam uwagę, że przed publikacją dokument nie był konsultowany z państwami członkowskimi. W związku z tym nie podlegał możliwości oceny czy weryfikacji na etapie tworzenia tego dokumentu. Szkoda,

bo uznajemy, że wiele zawartych przepisów mogło być doprecyzowane przez poszczególne państwa członkowskie i ich ekspertów.

Warto wskazać, że unijna strategia proponuje główne zobowiązania do 2030 r. w zakresie ochrony i przywracania dobrego stanu przyrody w Unii Europejskiej. Pozwolą państwo, że będę cytowała. W odniesieniu do sieci obszarów chronionych, po pierwsze, objęcie ochroną co najmniej 30% unijnych obszarów lądowych i 30% unijnych obszarów morskich oraz ustanowienie korytarzy ekologicznych w ramach realnej transeuropejskiej sieci Natura. Po drugie, ścisłą ochronę co najmniej $^1/_3$ unijnych obszarów chronionych, czyli 10% obszarów lądowych i 10% obszarów morskich, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów. Po trzecie, skuteczne zarządzanie wszystkimi obszarami chronionymi, określenie jasnych celów i środków ochrony oraz ich odpowiednie monitorowanie.

W odniesieniu do unijnego planu odbudowy zasobów przyrodniczych wskazuje się następujące działania: zaproponowanie w roku 2021 prawnie wiążących celów w Unii Europejskiej w zakresie odbudowy zasobów przyrodniczych, które to cele będą objęte oceną skutków. Przywrócenie do 2030 r. istotnych obszarów zdegradowanych i bogatych w węgiel ekosystemów, niepogorszenie się tendencji w zakresie ochrony lub stanu siedlisk i gatunków oraz osiągnięcie przez co najmniej 30% z nich właściwego stanu ochrony lub wykazywanie co najmniej pozytywnej tendencji. Po drugie, odwrócenie spadku liczebności owadów zapylających. Po trzecie, ograniczenie o 50% stosowania pestycydów chemicznych i związanego z tym ryzyka oraz ograniczenie o 50% stosowania bardziej niebezpiecznych pestycydów. W kolejnych punktach wskazuje się na obecność elementów krajobrazu o wysokiej różnorodności na co najmniej 10% użytków rolnych, objęcie co najmniej 25% gruntów rolnych rolnictwem ekologicznym i uzyskanie znacznie wyższego poziomu stosowania praktyk agroekologicznych, zasadzenie w UE trzech miliardów nowych drzew, z pełnym poszanowaniem zasad ekologicznych, osiągnięcie znacznego postępu w rekultywacji miejsc z zanieczyszczoną glebą, przywrócenie co najmniej 25 tys. km rzek do stanu swobodnego przepływu, ograniczenie o 50% liczby gatunków z czerwonej księgi, dla których zagrożenie stanowią inwazyjne gatunki obce, ograniczenie o 50% utraty składników odżywczych, co doprowadzi do ograniczenia stosowania nawozów o co najmniej 20%, plan zazieleniania obszarów miejskich dla miast z co najmniej 20 tys. mieszkańców, niestosowanie żadnych pestycydów chemicznych na obszarach wrażliwych, takich jak miejskie obszary zielone, znaczne ograniczenie negatywnego wpływu działalności połowowej i wydobywczej na wrażliwe gatunki i siedliska, w tym na siedliska dna morskiego, wyeliminowanie przyłowu lub jego ograniczenie do poziomu umożliwiającego odbudowę i zachowanie gatunków. Ponadto, strategia zapowiada wprowadzenie nowych rozwiązań umożliwiających zmianę transformacyjną.

Ostatnia część strategii odnosi się do działań unii na rzecz ambitnych celów globalnych. Po pierwsze, UE ma wspierać wyższy poziom ambicji i zaangażowania na świecie w negocjacjach międzynarodowych odnoszących się do globalnych ram dla bioróżnorodności po 2020 r. Unia ma dążyć do przyjęcia nadrzędnego celu na rok 2050, mówiącego, że wszystkie światowe ekosystemy zostaną odbudowane, będą odporne i odpowiednio chronione. Po drugie, prowadzone działania zewnętrzne, dotyczące międzynarodowego zarządzania oceanami, polityki handlowej, a także szeroko rozumianej współpracy międzynarodowej i mobilizacji środków finansowych, powinny wspierać ambicje UE odnoszące się do ochrony i odtwarzania bioróżnorodności.

Jak powiedziałam, rząd polski przystąpił do przygotowania stanowiska odnośnie do przedstawionego dokumentu. Zwracam uwagę, że unijna strategia dotyczy nie tylko kwestii wprost związanych z ochroną przyrody, zarządzania wodami, ale również dotyka gospodarki leśnej, w dużej mierze gospodarki rolnej, również terenów miejskich, a więc szeroko i ambitnie podchodzi do tych kwestii. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w swoim stanowisku wskazał, że generalnie popiera ochronę różnorodności biologicznej, zdając sobie sprawę, że ma ona kluczowe znaczenie dla zapewnienia możliwości życia ludzi na Ziemi oraz dla zaspokajania ich podstawowych potrzeb. Wskazuje również, że różnorodność biologiczna ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego w UE i na świecie, pełni istotną rolę w zakresie funkcji regu-

lacyjnej, jeśli chodzi o klimat, czystą wodę i powietrze, pomaga w adaptacji do zmian klimatu. Generalnie zgadza się co do głównego celu i zwraca uwagę na wiele działań, które dotychczas Polska podejmowała i podejmuje, realizuje założenia, bo na tym polega zrównoważony rozwój promowany przez obecny rząd. Pomimo zasługującego na poparcie głównego celu wyznaczonego w tej strategii, należy zwrócić uwagę na szereg elementów zawartych w strategii – w tym definicji i terminów, w szczególności pojęć: ochrona ścisła, odtwarzanie, lasy pierwotne, stare lasy – wymaga doprecyzowania i wyjaśnienia oraz analizy podstaw naukowych, na podstawie których je oparto, a także wskazania skutków.

W tym kontekście wskazaliśmy i oczekujemy, że ewentualne dalsze wdrażanie zapisów wymaga rzeczywistego udziału państw członkowskich, ich ekspertów, wiedzy, doświadczenia związanego z przewidywaniem skutków, zwrócenia uwagi, że te skutki będą dotykały nie tylko kwestii związanych z ochroną przyrody, ale będą ingerowały w gospodarkę rolną, leśną, generalnie w rozwój gospodarczy i inwestycje wielu krajów, a także będą wywoływały określone skutki społeczne. Kluczowe znaczenie będzie miało to, w jaki sposób zostanie przeprowadzony podział wysiłków na rzecz osiągnięcia celów unijnych, czy będzie to podział proporcjonalny, procentowy, który miałby rozkładać się równomiernie pomiędzy państwa członkowskie. W naszej opinii podział wysiłków powinien być oparty na wspólnej pracy ekspertów, a strategia powinna być realizowana solidarnie. Jednocześnie wskazujemy, że trud powinien być ponoszony w zależności od różnych możliwości, ale też stanu, w którym strategia zastała poszczególne państwa. Jak wskazuje tytuł „Przywracanie przyrody do naszego życia", w naszym przekonaniu największe wysiłki powinny podejmować te państwa, które niszczyły przyrodę. Jednocześnie zwróciliśmy uwagę, że w dokumencie brakuje informacji o źródłach finansowania ambitnych planów. Brakuje analiz społeczno-ekonomicznych skutków proponowanych zmian. Nie jest jasne, czy komisja posiada jakiekolwiek analizy i prognozy, czy dopiero będzie je opracowywać. Brak informacji o źródłach finansowania, w sytuacji, gdy bez wątpienia kluczową kwestią dla sukcesu realizacji tych ambitnych założeń będzie zapewnienia odpowiedniego finansowania, uznajemy za jedną z większych słabości tej strategii. Zwracamy również uwagę na to, że w wielu kwestiach, zwłaszcza w temacie dotyczącym gospodarki leśnej, strategia wchodzi w kompetencje przypisane wyłącznie państwom członkowskim, bo prowadzenie gospodarki leśnej jest przypisane poszczególnym krajom. To one decydują, w jaki sposób funkcjonuje u nich leśnictwo. Jednocześnie zwracamy uwagę, że brak głębokiej analizy wyznaczania celów, o których wcześniej mówiłam, co do skutków, może nie tylko uderzyć w gospodarkę wielofunkcyjną i zrównoważoną kraju, ale może również doprowadzić do nieodwracalnych skutków w funkcjonowaniu polskich lasów, które dzisiaj mierzą się ze skutkami zmian klimatu. Każde działania, które są podejmowane, wymagają głębokiego zastanowienia i przewidywania skutków. Nie mogą być jedynie na podstawie schematu, bo coś pięknie brzmi i ładnie wygląda.

Generalnie stanowisko rządu odniosło się do wszystkich celów. Każde z ministerstw, które jest dotknięte zapisami tej strategii, wniosło swoje propozycje do stanowiska rządu. Zwracamy uwagę, że wszelkie takie dokumenty wymagają zaangażowania państw członkowskich i muszą brać pod uwagę skutki gospodarcze, społeczne i przyrodnicze, które będą niosły ze sobą. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję. Czy pan minister chciałby zabrać głos? Nie. W takim razie otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Sowińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie głosu. Przyznam, że stanowisko Ministerstwa Klimatu i Środowiska jest dla mnie rozczarowujące. Z jednej strony cieszę się, że państwo dostrzegają konieczność ochrony bioróżnorodności i generalnie, jak sami państwo przyznają, popierają cele Unii Europejskiej, natomiast z drugiej strony to pokazuje kompletną bierność. Znamy to stanowisko, zresztą państwo sami przedstawiali stanowisko w ubiegłym roku, tj. 2020 r. Przez ostatni rok nie zostało zrobione nic albo bardzo niewiele, a wręcz obserwujemy, że faktyczne działania idą w przeciwnym

kierunku. Podam przykład. To jest przykład terenów, które mogłyby być objęte ścisłą ochroną. Mamy bardzo niewiele tych terenów. Obecnie ścisłą ochroną jest objęte mniej niż 1% powierzchni kraju, a nadaje się do tego 3-4%. Mówię to po konsultacji z naukowcami. Niestety, te 3-4% cały czas jest wycinane. Mamy przykłady w Bieszczadach, w planowanym Turnickim Parku Narodowym czy w Puszczy Białowieskiej. Niestety, tutaj niewiele się dzieje. Czekamy na ustawę o parkach narodowych. Czy ona zmieni sytuację? Zobaczymy.

Chcę również odnieść się do słów pani minister, mówiącej, że o przyrodę powinny dbać państwa, które zniszczyły przyrodę, sugerując, że Polska nie niszczy przyrody. Nie jest tak, o czym przed chwilą mówiłam, jeśli chodzi o ścisłą ochronę, ale także, jeśli chodzi o lasy. Polska jest dopiero na 18. miejscu w Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o lesistość. Tutaj mam pytania. Pierwsze pytanie dotyczy parków narodowych. Uważam, że to jest najpilniejsza sprawa, jeśli chodzi o ochronę bioróżnorodności. Jakie cele państwo sobie stawiają? Ile parków narodowych i do którego roku chcą państwo uzyskać w Polsce? Kiedy będzie gotowa ustawa, na którą czekamy? Pani minister obiecywała, mam nadzieję, że dotrzyma słowa, że ustawa będzie gotowa w grudniu, bądź najpóźniej na początku przyszłego roku. Czekamy na nią z niecierpliwością. Naprawdę, ona jest bardzo potrzebna. Wnioskowałam o moratorium dla tych drzew, niestety nie spotkało się to z akceptacją, nad czym bardzo ubolewam.

Drugie pytanie dotyczy renaturyzacji rzek. Tutaj również ministerstwo z jednej strony popiera te cele, ale z drugiej, czeka na wytyczne z Unii Europejskiej. Chciałabym zobaczyć, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie tylko czeka, co unia nam nakaże, ale sama wychodzi z własną inicjatywą i powie, jakie konkretne cele chce osiągnąć. Mam pytanie, ile z 25 tys. kilometrów rzek Polska chce znaturalizować i jakie programy będą prowadzone w tym celu.

Ostatnie pytanie dotyczy lasów podmokłych i wodochronnych. One w Polsce są niedoceniane. Jest ustawa mówiąca o lasach ochronnych, ale ona jest martwa. Właściwie lasy ochronne, które powinny chronić gleby i wodę w lesie, są tak samo traktowane, jak zwykłe lasy gospodarcze. Chcę zapytać, czy są przewidywane działania legislacyjne nad rzeczywistą ochroną lasów podmokłych i wodochronnych, ale również projekty. Podam tylko przykład, bo to dotyczy wszystkich lasów górskich, ale również Puszczy Białowieskiej. Jak doskonale państwo wiedzą, Białoruś prowadzi program retencji wody w Puszczy Białowieskiej, a my tylko narzekamy na działania kornika, którego przyczyną jest susza, ale nic z tym nie robimy.

Na koniec podam metaforę. Państwo w swoim stanowisku przyznają, że dom się pali, ale stoją biernie i przyglądają się pożarowi. Uważam to za dalece niewystarczające.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, o głos poprosiła pani przewodnicząca Anna Paluch, następnie pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Ostatnie stwierdzenie ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Zachęcam państwa do nieszukania emocjonalnych określeń, tylko trzymania się realiów.

Szanowni państwo, pani minister, Wysoka Komisjo, cieszę się, że stanowisko rządu zostało sformułowane. To jest stanowisko podyktowane zdrowym rozsądkiem, otwartością na pomysły Komisji Europejskiej, ale też troską o zachowanie przewag, które ma Polska. Oczywiście, można powiedzieć, że ograniczenie stosowania pestycydów chemicznych i związanego z tym ryzyka oraz ograniczenie o 50% stosowania bardziej niebezpiecznych pestycydów ma swoje uzasadnienie i może odbić się dobrze. Jednak, jeśli to będzie zrobione bez ścisłej konsultacji ze specjalistami w tej dziedzinie, może się okazać, jeśli ograniczy się tylko do pewnego rodzaju pestycydów, te używane wszędzie będą odkładać się w zwiększony sposób.

Kwestie mówiące o objęciu 25% gruntów rolnych rolnictwem ekologicznym i uzyskanie znacznie wyższego poziomu stosowania praktyk agroekologicznych, z pozoru może wydawać się rozsądnym posunięciem, ale żeby nie skończyło się tak, jak działania Komisji Europejskiej w sferze strategii ograniczania emisji dwutlenku węgla, że Unia

Europejska dokonuje szalonych wysiłków, żeby ograniczyć emisję, wypycha ze swojego terenu działalność gospodarczą powodującą zwiększoną emisję, a jednocześnie korzysta z projektów z Dalekiego Wschodu, gdzie brak jest jakichkolwiek ograniczeń i w skali globalnej mamy do czynienia ze zwiększeniem emisji dwutlenku węgla. Taka donkiszoteria jest jak najbardziej niewskazana. Dlatego namawiam rząd, wspieram rząd, aby przejść na grunt konkretów.

Proszę państwa, mamy taką sytuację, jeśli chodzi o 14 celów wymienionych w strategii na rzecz bioróżnorodności – bardzo dobrze, zazieleniajmy miasta. Myślę, że rząd przygotuje program, który będzie wspierał samorządy w tej dziedzinie, tworzył strategie, żeby samorządy czuły się zobowiązane do tego. W dużych miastach mamy do czynienia z szaloną presją deweloperską na każdy wolny skrawek terenu, żeby wcisnąć kolejny blok. Pani poseł Gosek-Popiołek kiwa głową. Także jeżdżę przez Kraków, rozmawiam z ludźmi z Krakowa i wiem, jaki koszmar przeżywają mieszkańcy, którym miasto ładuje w każdy wolny skrawek terenu bloki mieszkalne i nie ma gdzie wyjść z dzieckiem na spacer. Proszę państwa, to jest bardzo poważny problem i strategia sformułowana przez Komisję Europejską będzie dobrą tarczą dla rządu, żeby wymagać, bo prawo o zagospodarowaniu przestrzennym może być dobrym narzędziem, popartym wymaganiami Komisji Europejskiej, aby skłonić samorządy do zrównoważenia presji deweloperskiej, abyśmy zazielenili nasze miasta. To jest akurat rozsądne posunięcie. Natomiast wiem, że to są pobożne życzenia Komisji Europejskiej, bo nie jest to poparte żadnymi dokumentami, które nakładają obowiązki na państwa członkowskie. Na razie to są zamierzenia.

Nie podoba mi się, że Komisja Europejska wkracza w kwestię leśnictwa, która jest jasno zastrzeżona dla kompetencji państw członkowskich. Mamy do czynienia z sytuacją, że za dwa lata będziemy świętowali stulecie Lasów Państwowych i dopracowaliśmy się w Polsce wielofunkcyjnego systemu gospodarki leśnej, w której planowany jest rozwój lasów i są zabiegi mające doprowadzić do tego, że lesistość zwiększa się, a drzew nam przybywa. Trudno powiedzieć, że to jest masa drzewna, bo w metrach sześciennych liczy się drzewa, które rosną w naszych lasach i ten wolumen zwiększa się z roku na rok. Pomimo tego, że jest prowadzona wycinka, zaledwie $^1/_3$ czy ½ przyrostu podlega wycince i przyrasta, to cały czas powierzchnia lasów nam się zwiększa. Przecież wiemy, co roku analizujemy informacje o stanie lasów, że 29,6% lesistości jest niedoszacowane, bo przecież ewidencja gruntów i budynków nie nadąża za rzeczywistością i jest 2% czy 3% więcej zalesionej powierzchni. Zatem jestem jak najdalej od tego, żebyśmy pozwolili zniszczyć naszą gospodarkę leśną.

Kolejna kwestia. Pracujemy w Sejmie i analizowaliśmy niejedną ustawę, więc każde działanie prawodawcze powinno przede wszystkim zaczynać się od ustanowienia jasnej siatki pojęć, definicji, jednolitości stosowanych pojęć i definicji w całej Unii Europejskiej. Mam doświadczenia z ochrony przyrody i mieszkam przy granicy słowackiej. Słowacja ma znacznie wyższy procent lasów poddanych ochronie przyrody, ale te rygory są tak luźne, jak u nas w parkach krajobrazowych. I co z tego? My mamy parki, oni mają parki, ale w naszych parkach są daleko bardziej ścisłe reżimy ochronne dla poszczególnych terenów chronionych. Zatem wszystkie działania powinny zacząć się od ujednolicenia siatki pojęć, zestandaryzowania, jaki jest stan środowiska w poszczególnych krajach unii. Mamy gleby takie, jakie mamy. Wiemy, że w Niemczech gleby są zanieczyszczone metalami ciężkimi. I co? Wypadałoby domagać się od Niemiec, aby przedsięwzięły działania oczyszczające swoje gleby, bo to jest sytuacja nieporównywalna z naszą. Zatem wszystkie działania powinny zacząć się od ujednolicenia siatki pojęciowej i wszystkie planowane działania powinny odbywać się ściśle ze specjalistami w danej dziedzinie i to na etapie przygotowania jakichkolwiek dokumentów wdrażających. Na razie to jest bardzo luźno określona strategia, a wszystkie dokumenty wykonawcze, jeżeli pojawią się kiedykolwiek, powinny jasno ujmować specyfikę poszczególnych krajów wspólnoty europejskiej i uwzględniać sytuację odrębności i specyfiki każdego kraju. To jest jasne, że nasza dyskusja jest wstępna. Po prostu nie powinniśmy dać sobie zniszczyć wielofunkcyjnej gospodarki leśnej. Jeżeli czytamy w strategii o naturalnych lasach, to najpierw trzeba zdefiniować, co to jest, jasno określić, które obszary można nazwać w ten sposób, żeby nie okazało się jak z Białowieżą, gdzie sztucznie zablokowano możliwość ratowa-

nia puszczy zagrożonej kornikiem. Mija dokładnie 10 lat od 2011 r., kiedy zatrzymano plany urządzenia lasu dla nadleśnictw puszczańskich i mierzymy się z katastrofa ekologiczną. Jeżeli mówimy o bilansie wodnym, proszę państwa, całe połacie zamierającego lasu doprowadziły do utraty równowagi wodnej. Mamy tutaj do czynienia z klęską, która się rozszerza, więc chciałabym, aby wszystkie działania odbywały się na zasadzie: „cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca". Efekty pobożnych życzeń różnych grup ekologicznych, którym uległ jeden z poprzednich rządów, są opłakane. Trzeba to powiedzieć jasno i nie bać się prawdy. Trzeba stanąć w prawdzie i powiedzieć jasno, do czego doprowadziły te działania.

Proszę państwa, ostatnia rzecz, o której powiem – pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Tak powiedział Napoleon 200 lat temu: „do wygrania wojny potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy". Tak samo wszystkie działania, które mają oddziaływać na naszą przyrodę, muszą mieć jasne źródło finansowania, bo kwestie pobożnych życzeń to jedno, ale działania muszą być poparte finansami. Dziękuję. Będę musiała państwa opuścić ze względu na dalsze obowiązki.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję. Poproszę panią Darię Gosek-Popiołek, następnie panią Marię Kurowską i panią przewodniczącą Zielińską.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję za głos. Bardzo się cieszę, że mamy ponadpartyjne porozumienie i konsensus, jeżeli chodzi o zieleń w naszych miastach. Mam nadzieję, że to zejdzie z poziomu parlamentu do rady miasta i tam samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej nie będą nam betonowali np. łąk na Klinach w Krakowie. Zatem mam nadzieję, że osiągniemy porozumienie w samorządach.

Mam pytanie związane z rzekami i planami ich naturalizacji. Rzeczywiście, to jest olbrzymie wyzwanie i wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Rząd pani minister podnosi, że właściwie to jest bardzo trudno, o ile w ogóle możliwe, znaturalizowanie 25 tys. rzek do 2030 r. Wydaje się mi, pani minister, że to jest niemożliwe, biorąc pod uwagę, że w zaktualizowanych ostatnio planach gospodarowania wodami nie uwzględniono w odpowiednim stopniu krajowego programu renaturyzacji wód powierzchniowych, co oznacza, że nie jesteśmy w stanie wykonać zapisu ramowej dyrektywy wodnej, nie osiągniemy stanów środowiskowych do 2027 r. Mam pytanie, czy ministerstwo w jakikolwiek sposób monitoruje realizację krajowego programu renaturyzacji wód powierzchniowych. Czy państwo uczestniczyli w konsultacjach planu gospodarowania wodami? Czy zwracacie uwagę na to, że to jest w pewnym sensie państwa kompetencja, bo państwo odpowiadają za zachowanie bioróżnorodności? To jest jeden z celów, dla których Ministerstwo Klimatu i Środowiska funkcjonuje. Bardzo proszę o stosunek ministerstwa do przyjętej aktualizacji planów gospodarowania wodami. Dziękuję.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Wobec tego, że byłam zapowiedziana, pozwolę sobie zabrać głos. Pani przewodnicząca, pani minister, chcę w pełni poprzeć stanowisko pani minister i bardzo dziękuję za zdroworozsądkowe podejście do tego tematu. Nie możemy ulegać emocjom i nie chciałabym, aby na posiedzeniu bardzo merytorycznej Komisji padały sformułowania, że dom się pali. Nic się nie pali, pani poseł. Pani doskonale o tym wie. To tylko pali się w waszych umysłach, ponieważ chcecie cokolwiek robić, żeby zburzyć naszą gospodarkę leśną, gospodarkę zasobami przyrody, które są bardzo dobrze prowadzone. Nawiązując do wypowiedzi pani poseł Paluch, rzeczywiście tak jest, że w innych krajach określenie „ścisła ochrona" oznacza co innego niż u nas, natomiast efekty świadczą o dobrej gospodarce leśnej i przyrodniczej w naszej ojczyźnie. Proszę mi pokazać, gdzie są tak pięknie utrzymane zasoby leśne? Jeżeli tylko nie ma przeszkód w formie protestów ekologów, co mieliśmy na przykładzie Puszczy Białowieskiej, to widzimy, że leśnicy są w stanie poradzić sobie ze wszystkim. Tak wspaniale wykształconej kadry leśnej, jaką mamy w Polsce, nie ma nigdzie i wielu leśników z państw zagranicznych korzysta z ich doświadczeń i wiedzy. Dlatego czasami warto ucieszyć się, być dumnym i pochwalić to wszystko, co dobrze

się dzieje w naszej ojczyźnie, a nie wszystko krytykować w czambuł, bez względu na to, czy to ma jakąkolwiek rację czy nie.

Szanowni państwo, pani minister, zatem nie ulegajmy presji teoretyków, aby to zdroworozsądkowe podejście było nadal było. Mam wrażenie, że w Unii Europejskiej, zwłaszcza w przypadku tej dyrektywy, nie było konsultacji. Przepraszam, ale skąd urzędnik europejski miał mieć wiedzę, skoro nie skonsultował z ludźmi, którzy zajmują się tę tematyką? Zatem, usiąść za biurkiem, wymyśleć nie wiadomo co, a potem zmuszać kraje do tego, aby to realizowały, to jest jakiś horror, to jest nieprzyzwoite i nie do realizacji. W związku z tym, nie poddawajmy się presji i wykazujmy, że nasza gospodarka leśna jest znakomita i chrońmy ją dalej.

Ostatnio zobaczyłam ekologiczną organizację nazywającą się Wilczyce, która była w Bieszczadach, okupowała teren przez pewien czas. Teraz wyprowadziły się. Pokażę państwu zdjęcia, co zostawiły po sobie. Zatem, czy tak mają wyglądać ekologiczne organizacje, które działają w lasach? Pokażę to państwu, opierajmy się na faktach. Nigdy nie teoretyzuję, zawsze opieram się na faktach. Pokażę państwu, jak to wygląda. Proszę nie przekrzykiwać, będzie pan miał czas, będzie pan sobie mówił. Zatem patrzymy zdroworozsądkowo, chrońmy nasze lasy, które są znakomicie prowadzone i nie teoretyzujmy, również na tej sali, nie wymyślajmy jakiejś nieziemskich ideologii, zajmujmy się tym, czego oczekują Polacy. Myślę, że jeśli jesteśmy w terenie, to wiemy czego oczekują nasi mieszkańcy.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję. Mam prośbę do państwa. Chciałabym, żebyśmy po tej dyskusji wyszli wzmocnieni merytorycznie i z pewnymi konkluzjami. Myślę, że to nie jest dobry moment, żebyśmy ustalali, czy to jest zasadne czy nie. Pani minister o tym mówiła. Myślę, że w czasach katastrofy klimatycznej, zatrutych wód, wysychania jezior – o tym rozmawialiśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji – mówienie, że nie należy wdrażać strategii na rzecz bioróżnorodności, krytykowanie samego dokumentu jako takiego, do niczego nas nie prowadzi. Nawet pani minister zwróciła uwagę, że wiele spraw powinniśmy zastosować zupełnie wprost…

Poseł Maria Kurowska (PiS):

…pani przewodnicząca, wypowiedziałam się i nie życzę sobie, żeby pani oceniała moją wypowiedź, tylko wysłuchała. Każdy wyciąga wnioski dla siebie. Uważam, że mamy prawo krytykować coś, co jest niezgodne z prawdą i zawsze trzymajmy się tego.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, proszę wyłączyć mikrofon. Każdy ma prawo do wypowiedzi. Mam prośbę do państwa, żebyśmy zmierzali ku propozycjom, rozwiązaniom, które również będą wzmocnieniem ministerstwa, bo stracimy czas na mówienie o urzędnikach i nic nie wyniknie z posiedzenia Komisji.

Bardzo proszę, pani poseł Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, pani minister. Cieszę się, że dzisiaj o tym dyskutujemy. Również wnioskowałam o dyskusję na temat strategii bioróżnorodności, strategii leśnej, zanim zostanie bardziej skonkretyzowana, zanim będziemy musieli pracować nad projektami konkretnych ustaw. Myślę, że to jest dobry moment. Zgadzam się z panią minister. Chociaż uważam, że strategia jest kierunkowo bardzo dobra, absolutnie potrzebna, to należy ująć politykę klimatyczną, ekologiczną w ramy w całej Europie. Sama wnioskowałam w konsultacjach publicznych, które się odbyły, o bardziej szczegółowe definicje. Zwracaliśmy się jako europejscy Zieloni. To jest wciąż problem i będziemy kładli nacisk w rozmowach z Komisją Europejską, aby te definicje były bardziej szczegółowe.

Chcę pochwalić to, co znalazłam w raporcie, który państwo przygotowali, i częściowo odpowiem bezpośrednio na życzenie pani poseł Kurowskiej. Chcę pochwalić to, co państwo piszą o roli ekosystemów wodnych, które są faktycznie niezwykle ważne w całej strategii bioróżnorodności i strategii klimatycznej. Państwo piszą w dokumencie o waż-

nym postulacie odbudowy ekosystemów wodnych, szczególnie torfowisk, terenów podmokłych, trwałych użytków zielonych, terenów zalewowych, cieków i zbiorników wodnych, koniecznych w działaniach małej retencji, koniecznych w usunięciu przestarzałych barier migracyjnych dla organizmów wodnych. Tutaj dziękuję za wszystkie ostatnie wysiłki Ministerstwa Klimatu i Środowiska, aby nie dopuścić do budowy kolejnej tamy na Wiśle – w Siarzewie. Mam nadzieję, że te działania odniosą skutek i faktycznie odejdziemy i przestaniemy planować w Polsce inwestycje tak nieekologicznie, szkodliwe dla gospodarki wodnej. Za to bardzo dziękuję i trzymam kciuki, żeby to się udało.

Chcę przy tym zwrócić uwagę na problem, z którym zwracają się różne organizacje, w tym organizacje ekologiczne. Fundacja Dzika Polska zwracała uwagę, ale również ja sama zwracałam się do ministra Siarki w tej sprawie. To jest problem powierzchni i intensywności zrębów zupełnych w gospodarce leśnej, między innymi na terenach lasów wodochronnych i terenach podmokłych. Fundacja Dzika Polska w 2021 r. sprawdziła siedem wybranych nadleśnictw w Polsce, północnowschodniej Polsce, w okolicach Wielkich Jezior Mazurskich, jak tam wyglądało egzekwowanie zakazu wykonywania rębni zupełnej w lasach wodochronnych. Niestety w tych siedmiu wybranych nadleśnictwach stwierdzono 925 wykonanych lub zaplanowanych zrębów o łącznej powierzchni 1620 ha. To jest duża powierzchnia, jeżeli pomyślimy, że w tym dobudowywaniu, poszerzaniu powierzchni lasów w Polsce udało się zwiększyć 4 tys. ha dodatkowej powierzchni. Zatem to idzie nam bardzo powoli i jest duży problem w pozyskaniu powierzchni na zalesianie. To bardzo ważne, aby iść w kierunku zwiększania lesistości i zwiększania powierzchni leśnej w Polsce. Chcę zwrócić na to państwa uwagę. Chcę zapytać, czy spotkaliście się z tym problemem, czy był on państwu zgłaszany, czy rozmawiacie o tym z przedsiębiorstwem Lasy Państwowe? Czy możemy coś zrobić, aby faktycznie wyegzekwować zakaz zrębów zupełnych i w ogóle, zminimalizować? Też chcę zwrócić uwagę na to, że całkowita powierzchnia zrębów zupełnych w Polsce jest rekordowa od końca lat 80. Mówię to na podstawie raportu o stanie lasów, który państwo prezentują. Uważam, że to jest problem. Powinniśmy iść w kierunku wyeliminowania zrębów zupełnych. To jest już wymagane prawnie w lasach wodochronnych. Czy mogą państwo pochylić się nad tym problemem i powiedzieć coś więcej o planach w tym temacie?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Grzyb, później pani poseł Agnieszka Górska i pani poseł Sowińska.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Proszę państwa, zachęcam do trochę innego podejścia do strategii dotyczącej bioróżnorodności. To jest pierwszy taki dokument w Unii Europejskiej. Czy były wcześniejsze? Uważam, że przy dokumentach, które dotyczą różnych polityk kreowanych, wymyślanych, przyjmowanych czy serwowanych przez Unię Europejską, najlepiej jest spojrzeć na raporty OECD.

Głównym źródłem wszystkich inicjatyw są raporty dużych organizacji międzynarodowych. Polska jest członkiem OECD. Raport dotyczący bioróżnorodności do roku 2050 i skutków środowiskowych pochodzi z roku 2008. Wszystkie polityki mają swoje odzwierciedlenie w raportach OECD, raportach Banku Światowego, również FAO i w innych agendach ONZ. Muszę powiedzieć, że my, jako Polska, jesteśmy sygnatariuszem konwencji Narodów Zjednoczonych o bioróżnorodności, która została podpisana przez 190 państw. Nie pamiętam z którego roku jest ta konwencja, ale państwo mogą mi powiedzieć. Dokumenty unijne nie w pełni odzwierciedlają zapisy konwencji, może poszerzają ze względu na koncepcję Nowego Zielonego Ładu, ale w gruncie rzeczy on są w tej linii.

Ponadto, chcę zwrócić uwagę na dokument z 2008 r. wspólnot europejskich, który został przygotowany przez ówczesnego komisarza odpowiedzialnego za środowisko Stavrosa Dimasa pt. „Ekonomia ekosystemów bioróżnorodności”. Proszę zauważyć, że to jest dokument sprzed kilkunastu lat, który jest punktem wyjścia w oparciu o inne, wcześniej wskazane przeze mnie, dokumenty. Raport jest mniej więcej z tego okresu, w którym stwierdza się, jeżeli chodzi o usługi systemowe, wyszacowane roczne straty z tytułu zmniejszania się powierzchni leśnej w skali świata (to nie dotyczy tylko Polski

i UE) wynoszą około 2-5 bilionów dolarów. Natomiast w przewidywaniach, które dotyczą dokumentu OECD, wskazuje się, że w skali świata progres związany ze zmniejszeniem powierzchni leśnej to będzie około 10%, a w lasach szczególnie ważnych, mówię o lasach pierwotnych, tropikalnych, zmniejszenie będzie prawdopodobnie o 13%. Oczywiście jest pytanie, jak my, jako państwa członkowskie UE, wyglądamy na tym tle.

Drugim elementem jest oczywiście presja na żywność. To się dzieje od czasu wdrożenia wspólnotowej polityki rolnej, czyli od 1958 r. – chcemy mieć dużo taniej żywności. Co to powoduje? Jeśli chcemy mieć dużo taniej żywności, to oczywiście trzeba obniżyć koszty jej wytwarzania, czyli uprzemysławianie produkcji żywności. Broń Boże nie jestem piewcą, żeby opierać się tylko o tzw. eko-produkcję. To jednak powoduje uproszczenie systemów agrotechnicznych i wypieranie wielu gatunków w samym rolnictwie. Popatrzmy na gospodarstwa rolne współcześnie funkcjonujące i na te sprzed 30 lat. Jaka jest struktura gatunkowa w uprawach? To są najwyżej trzy-cztery uprawy, a kiedyś było uprawianych kilkanaście gatunków – nie mówię już o uprawach pierwotnych. Obecnie, żeby znaleźć dobry orkisz, trzeba się nad tym trochę pochylić. Z drugiej strony wiemy, jaka jest wydajność pszenicy orkiszowej. Koncentracja produkcji powoduje, że zanikają miedze. A co jest związane z zanikaniem miedzy, rozłogu śródpolnego? Oczywiście zanikanie bioróżnorodności, bo każda miedza to równocześnie różnorodność. Dodatkowo, gdy zaczęliśmy wprowadzać w Polsce cały system związany ze wspólnotową polityką rolną, to była też trudna dyskusja przy wdrażaniu. Wszystkie zadrzewienia śródpolne były odejmowane od powierzchni uprawnej. Obecnie, ze względu na nowy system, który ma wdrożyć wspólnotowa polityka rolna, wszystkie zadrzewienia śródpolne, nawet pojedyncze drzewa, będą zaliczane do powierzchni uprawnej. Gdy Chłapowski budował w Wielkopolsce cały system wiatrochłonny poprzez nasadzenia śródpolne, w momencie, gdy zaczęto odliczać te powierzchnie od powierzchni uprawnych, widziałem w licznych miejscach w Wielkopolsce, gdzie jest erozja wietrzna, wyrywanie śródpolnych zadrzewień i zakrzewień, dlatego że te powierzchnie były wyłączane z bezpośrednich dopłat. Podaję wyrywkowe przykłady, które mówią, że ze względu na dokumenty OECD sprzed kilkunastu lat, również, jak powiedziałem, wspólnot europejskich, trwają prace nad bioróżnorodnością. Jeżeli 90% światowej bioróżnorodności jest zgromadzone w subtropikalnych lasach, na terenach których żyje około 200-300 mln ludności – to jest raport, którego w chwili obecnej nie jestem w stanie przytoczyć – to świadczy, że cała pozostała część światowych zasobów, również polskich, jest strasznie uboga. To sprawia, że to jest główny czynnik alarmujący. Dlaczego budujemy polskie i światowe zasoby genów? Zmniejszanie bioróżnorodności to jednocześnie zubożenie zasobów genowych. Z czego mamy korzystać w przyszłości nie tylko w celach eksperymentalnych, naukowych, ale przede wszystkim hodowlanych? Z czego mamy korzystać, jeśli w sposób naturalny znika nam zasób genowy, bo przestajemy uprawiać albo eliminujemy ze środowiska określone gatunki i odmiany, a potem musimy skorzystać z tego zasobu? Nigdy nie wiadomo, który element zasobu genowego będzie nam potrzebny.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że nie możemy rozmawiać o strategii bioróżnorodności jako o czymś, co jest nam obce czy narzucane. Jako Polska uczestniczymy w tym procesie, chociażby poprzez sygnowaną przez nas konwencję. Od 2007 r. uczestniczymy we wszystkich dokumentach planistycznych przygotowywanych przez wspólnoty europejskie, bo od 2004 r. jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i jednocześnie mamy własne doświadczenia, zmiany, jakie następują w Polsce, które wynikają z naturalnych przekształceń dotyczących różnych sfer.

Myślę, że w Lasach Państwowych, ponieważ to jest państwowe gospodarstwo leśne, od wielu lat jest ustalona pewna strategia w skali kraju. Jak wspomniała pani przewodnicząca Paluch, będziemy obchodzili stulecie tego gospodarstwa. Jednak w Wielkopolsce już w 2018 r. powstała dyrekcja lasów państwowych i ta odpowiedzialna gospodarka pod auspicjami państwa ma ogromne znaczenie. Pytanie, czy w tym okresie nie dokonały się dramatyczne zmiany w środowisku? Dokonały się – w okresie II wojny światowej, w okresie powojennym, gdy strategia funkcjonowania gospodarstwa leśnego też miała różne oblicza. Dlatego po 1990 r. wprowadziliśmy kategorię leśnych kompleksów promocyjnych, wprowadziliśmy też elementy związane ze zmianą układów fitosocjologicz-

nych, jeżeli chodzi o lasy, np. nie ma zupełnych zrębów. Wspominam o tym, korzystając z faktu, że miałem okazje uczestniczyć przy tworzeniu LKP.

Myślę, że w chwili obecnej byłoby lepiej, gdybyśmy mieli na względzie zarówno ten dokument, jak również obowiązane strategie, do których między innymi należą wszystkie strategie związane z klimatem, czy też wszystko to, co jest związane z ponoszonymi stratami w wyniku pożaru lasu czy z bezpieczeństwem żywnościowym, czy występowaniem chorób i szkodników wśród dzikiej flory i fauny. Widzieliśmy, co działo się w lasach w tym roku, np. gradacja borecznika – trzeba było pryskać lasy, ponieważ posuszowe efekty dają znać, zawsze to mamy na osłabionych drzewostanach.

W tym przekonaniu powinniśmy bardziej powiedzieć sobie, jakie mamy przewagi, jako Polska, w kontekście strategii bioróżnorodności i wyspecyfikować, które obszary są naszą przewagą. Niewątpliwie lasy to jest jeden z elementów, niezależnie od zastrzeżeń, które tutaj padają. Wydaje się, że drugim elementem są gleby. W Polsce zarówno gleby leśne, jak i rolnicze, ze względu na historię i sposób funkcjonowania i praktykę rolniczą, nie są tak zdegradowane jak gleby w Europie Zachodniej. Przez kilka lat, będąc w Parlamencie Europejskim, próbowałem zaproponować raport na temat gleb rolniczych. Nigdy nie było na to zgody. Była zgoda, żeby mówić o raporcie dotyczącym gleb zdegradowanych i poprzemysłowych, natomiast nigdy na temat gleb rolniczych. W moim przekonaniu to jest polska przewaga. Uważam, że gdybyśmy zidentyfikowali te przewagi, okazałoby się, że w stosunku do strategii bioróżnorodności mielibyśmy dużo ważnych elementów, które świadczą, że możemy zmierzyć się z tym zjawiskiem, gdy przyjdą konkretne rozwiązania o charakterze formalno-prawnym.

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rozumiem, że *tempus fugit*. Trochę mało czasu poświęcamy na te debaty, a potem dziwimy się, że przychodzą rozwiązania prawne, które wydają się być dla nas zaskoczeniem, a one mają już kilkuletnią historię w funkcjonowaniu instytucji, której jesteśmy członkiem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję za ten bardzo merytoryczny głos. Zanim oddam głos pani minister, jeszcze państwo posłowie i pani z Greenpeace prosili o głos. Teraz pani poseł Agnieszka Górska, poseł Sowińska, poseł Sójka i zakończy pan przewodniczący Bąk. Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, rozpocznę od pytania. Jakie miejsce w strategii bioróżnorodności do 2030 r. zajmuje temat Puszczy Białowieskiej – obrony, płynących szans, ewentualnie zagrożeń? Dość niebezpieczna wydaje się ochrona ścisła unijnych obszarów chronionych. Już dzisiaj wiemy, że decyzje Unii Europejskiej dotyczące wstrzymania wycinki chorych drzewostanów puszczy przyniosło ogromną degradację tego obszaru. Jedynym ratunkiem dla lasu jest ochrona czynna a nie bierna. To jest niepodważalne stanowisko specjalistów w tym zakresie. Postulaty przedstawiane przez pseudoekologów o bierną ochronę Puszczy Białowieskiej doprowadzają do zajęcia jeszcze zdrowych drzew przez kornika drukarza. Myślę, że przyjęcie jeszcze bardziej rygorystycznych przepisów ochrony obszarów leśnych w tym zakresie, doprowadzi do całkowitego zniszczenia tego obszaru, świadka wielowiekowej historii Polski, ogromnie cennego dla Polski i Europy obszaru, ale również i innych obszarów.

Ochrona środowiska to bardzo ważny dla nas temat, jednak to nie są zawody, bo mam wrażenie, że panie z opozycji tak chcą traktować ten temat, regulację czy strategię. Chcę przypomnieć, że Unia Europejska odpowiada tylko za 8 czy 9% produkcji zanieczyszczeń na świecie. Największym producentem są Chiny. A Polska dzięki lasom przyczynia się do oczyszczania atmosfery, lasy zabezpieczają glebę i chronią zasoby wodne. W związku z tym, zachowajmy zdrowy rozsądek i mówmy jednym głosem. Wówczas to na pewno przyniesie korzyści dla Polski i środowiska, w którym wszyscy żyjemy. Trzeba całkowicie wesprzeć działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które nie uchyla się od wprowadzania nowych rozwiązań umożliwiających zmianę transformacyjną, która jest przecież przed nami. Jednak te rozwiązania nie mogą wkraczać w kompetencje państw członkowskich czy Unii Europejskiej, na co zwraca uwagę stanowisko rządu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Sowińska, bardzo proszę krótko.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Krótko, ale chcę odnieść się do wcześniejszych wypowiedzi. Apeluję do państwa, żebyśmy nie szerzyli dezinformacji, zwłaszcza na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska. Po pierwsze, gospodarka leśna nie jest prowadzona znakomicie, co nie oznacza, że nie dostrzegam pewnych pozytywnych systemowych uwarunkowań, np. to, że większość lasów należy do Lasów Państwowych. Bardzo dobrze. Znakomicie jest prowadzona gospodarka finansowa, natomiast przyrodnicza i społeczna nie jest prowadzona i o tym świadczą wyniki w porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, niedługo będziemy rozmawiali o Lasach Państwowych. Proszę do rzeczy.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Apeluję do państwa, abyście nie szerzyli dezinformacji na temat Puszczy Białowieskiej, zarówno na posiedzeniu Komisji, jak i w mediach publicznych. Proszę porozmawiać z naukowcami, z ekspertami z IBS PAN, ponieważ puszcza nie umiera, ale potrzebuje waszej pomocy, jeżeli chodzi o retencję wody, a nie o wycinkę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Bardzo proszę, pani poseł Sójka i zakończy pan przewodniczący Bąk.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo krótko. Chcę wyrazić moje absolutne poparcie dla stanowiska ministerstwa, które przedstawiła pani minister, natomiast niepokój budzi stanowisko pani poseł Sowińskiej, szczególnie z pierwszej wypowiedzi i poparcie dokumentu, który przed opublikowaniem nie był uzgodniony i nie był konsultowany z państwami członkowskimi, nie był poddany konsultacjom publicznym. Na pewno to budzi bardzo duży niepokój, a dodatkowo fakt, że forma tego dokumentu w wielu obszarach jest dalece niedookreślona, powoduje możliwość szerokiej interpretacji i wymaga doprecyzowania i wyjaśnień w wielu kwestiach. Fakt, że nie ma analiz społeczno-ekonomicznych, skutków środowiskowych, nie ma ocen możliwych skutków, powoduje, że powinniśmy dystansować się od formy szerokiego poparcia. Oczywiście, jak powiedziała pani minister, fakt, że należy chronić i wprowadzać czynności nakierowane na ochronę różnorodności biologicznej, oczywiście jak najbardziej, tylko przemyślane.

Chcę jeszcze tylko odnieść się do poruszonych zrębów. Fakt, że dzisiaj posiadamy zręby leśne, zręby zupełne, wynika tylko z tego, że mamy drzewostan w wieku rębnym i przeszłorębnym. Posiadanie powierzchni zrębów zupełnych, wynika z tego, że mamy drzewostan w wieku dojrzałości przyjętej do rębności. Chcę powiedzieć, że musimy zwrócić uwagę, że jeśli mamy drzewostan przeszłorębny, jako pierwszy powinien być przeznaczony do odnowienia, ponieważ w tym momencie drzewostan zaczyna chorować, pojawiają się pasożyty, drobnoustroje, a sam surowiec traci na jakości i wartości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję. Dostaliśmy informację, że o godzinie 12.00 na sali posiedzeń mogą być głosowania, w związku z tym, bardzo proszę o krótkie wypowiedzi.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie byłem obecny na pierwszej części, ale jest dokument przygotowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, który otrzymaliśmy, i jest wyraźnie zarysowane stanowisko rządu. Proszę państwa, trzeba z uznaniem odnieść się do tego dokumentu. Rząd odważnie wskazuje na zagrożenia, jakie niesie strategia na rzecz bioróżnorodności. Odnośnie do klimatu i atmosfery przy omawianiu tego punktu koncentrujemy się głównie na lasach państwowych. Proszę państwa, trzeba trochę optymizmu, naprawdę. Wypowiedź pani wiceprzewodniczącej, która mówiła o zrębach zupełnych, jest oderwana od rzeczywistości. Lasy Państwowe przestrzegają prawa w zakresie prowadzenia gospodarki leśnej. Jest ustawa o lasach i ustawa o ochro-

nie przyrody. Bezwzględnie przestrzegają prawa. Potwierdzają to kontrole NIK i inne częste kontrole ze względu na to, że ktoś wprowadza sytuację, jakoby działo się coś złego.

Chcę zwrócić uwagę na bardzo merytoryczną wypowiedź pana posła Andrzeja Grzyba, który apeluje, żeby odnosić się do dokumentów, stanowisk, gremiów, które mają autorytet, a nie coś, gdzieś zasłyszane. To jest krzywdzące. To, o czym dzisiaj rozmawiamy, idzie w eter i wygląda, jakby komuś zależało na głoszeniu niesprawdzonych teorii. Dlatego apeluję do państwa posłów, bo sprawa jest bardzo poważna. To jest próba wyłączenia z czynnej ochrony dużej powierzchni lasów. Pan poseł Andrzej Grzyb powiedział, że następuje degradacja, eliminacja wielu gatunków, przez to kurczy się bioróżnorodność na przykładach rolnych i nawet nie mamy niektórych zasobów genowych, gdybyśmy chcieli wrócić. Lasy Państwowe na początku lat 90. powołały leśny bank genów, gdzie wszystko jest zabezpieczone na kilkaset lat do przodu. Nic nie umknęło uwagi tej instytucji, wzorowo prowadzonej przez około 100 lat, żeby zabezpieczyć materiał genowy.

Chcę zakończyć moją wypowiedź apelem, żebyśmy mówili jednym głosem, żebyśmy nie spowodowali uszczerbku na bioróżnorodności w Polsce. Jesteśmy w dobrym miejscu. Lasów w Polsce przybywa, a nie ubywa, trzeba to jednoznacznie powiedzieć. Trzeba patrzeć na fakty. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Będziemy rozmawiali o lasach jeszcze w tym roku. Bardzo proszę panią Annę Ogniewską z organizacji Greenpeace. Panią również proszę o reżim czasowy. Zaskoczyły nas głosowania, nie mamy na to wpływu, ale przez to musimy ograniczyć czas posiedzenia Komisji.

Ekspertka Fundacji Greenpeace Polska Anna Ogniewska:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję. Mam tylko trzy pytania. Anna Ogniewska, Fundacja Greenpeace Polska. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, na poziomie unijnym ministerstwo postuluje konieczność wypracowania definicji ochrony ścisłej, w związku z tym, chcę zapytać, jaką definicję ochrony ścisłej ministerstwo preferuje i jaką proponuje na forach unijnych. Druga kwestia, na jakiej podstawie ministerstwo twierdzi, że objęcie 10% unijnych obszarów chronionych ochroną ścisłą spowoduje problem dla przemysłu drzewnego. Czy ministerstwo ma wyliczenia i może je przedstawić, o ile spadłaby podaż drewna w przypadku objęcia 10% Polski formą ścisłej ochrony? Czy są analizy na temat, jak zapewnić lepszą dla przyrody i klimatu strukturę wykorzystania drewna niż eksport, ograniczenia drewna w produktach jednorazowych, spalania biomasy leśnej?

Trzecia kwestia. Ze względu na fakt, że u nas rozwija się różnorodność biologiczna, czy państwo widzą szansę, żeby stać się krajem wiodącym i proponującym ambitne i sprawiedliwe rozwiązania w ramach strategii różnorodności biologicznej 2030? Jakie to mogłyby być rozwiązania? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

To były bardzo merytoryczne pytania. Mam do państwa prośbę, żeby pani minister odpowiedziała nam na piśmie i zobowiązujemy się przekazać pani te odpowiedzi. Teraz proszę panią minister o bardzo krótką odpowiedź na pytania, które tutaj padły.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Dziękuję. Strasznie żałuję, że będę miała tylko parę minut, bo zarzuty, zwłaszcza, że stanowisko rządu jest rozczarowujące i jest kompletna bierność, wymagają długiej dyskusji i pokazania, że to nie jest bierność tylko odpowiedzialność. Proszę nie mylić ze sobą tych dwóch rzeczy, pani poseł. Pierwsza pokruszona kwestia jest taka, że przez rok nic nie zostało zrobione. Od razu odpowiem na pytania pani poseł Paluch, w związku z kwestiami związanymi z zazielenianiem miast, czyli tematem, który pojawił się w strategii, a dotyczy terenów miejskich.

W Ministerstwie Klimatu i Środowiska jest przygotowany projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia wymiaru klimatycznego polityki miejskiej. Obecnie trwa proces konsultacji, uzgodnień tego projektu, prowadzone są spotkania online. Miały one miejsce pod koniec września i w połowie października ze wszystkimi podmio-

tami, które zgłaszały uwagi i których dotyczą kwestie poruszane w projekcie ustawy. Zakres zmian to między innymi: miasta powyżej 20 tys. mieszkańców zostaną zobowiązane do opracowania miejskich planów adaptacji do zmian klimatu, zostaną tam również uwzględnione kwestie zazielenienia przestrzeni miejskiej. Walka z betonozą jest wpisana do Polskiego Ładu i również pod tym kątem działania, które podejmuje minister infrastruktury, minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz minister klimatu i środowiska idą w tę stronę. Ponadto w naszym projekcie został wprowadzony obowiązek przeznaczenia co najmniej 30% środków wydatkowania w ramach budżetu obywatelskiego na działania klimatyczno-ekologiczne, uwzględnienie przez miasta w planowaniu przestrzennym działań zmniejszających wrażliwość na zmiany klimatyczne, rozwój zielono-niebieskiej infrastruktury, wzrost powierzchni obszarów zielonych, rozwiązań opartych na przyrodzie, analiza klimatyczno-środowiskowa w miastach w ramach inicjatywy Miasto z Klimatem. To już trwa. Nie będę tego rozwijała, bo mamy bardzo mało czasu, natomiast zachęcam do tego, żeby zapoznać się i zgłosić jeszcze ewentualne uwagi. Projekt uzyskał wpis do wykazu prac Rady Ministrów pod numerem UD246.

Druga kwestia to opracowanie krajowego programu renaturyzacji wód powierzchniowych. To jest temat, za który nie odpowiada minister klimatu i środowiska, ale minister infrastruktury. Jest obecna pani dyrektor z Ministerstwa Infrastruktury, która zapewne chętnie odpowie na te pytania. Chcę tylko wskazać, że również te dokumenty są w porozumieniu międzyresortowym z udziałem generalnego dyrektora ochrony środowiska, więc nic nie dzieje się bez naszego udziału i bez wskazywania niezwykle ważnych kwestii związanych z wodami. Jeśli już poruszamy temat wodny, to podjęliśmy kolejne działania i został złożony wniosek do Komisji Europejskiej w ramach programu LIFE – w porozumieniu generalny dyrektor ochrony środowiska i Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, która jest liderem tak zwanego konsorcjum pod pełnymi auspicjami Ministerstwa Klimatu i Środowiska. To są zabiegi związane z realizacją działań ochrony czynnej na terenie obszarów bagiennych, torfowisk, terenów podmokłych w skali kraju, a także działania promocyjno-informacyjne, które mają tłumaczyć ogółowi społeczeństwa, dlaczego ważna jest ochrona torfowisk. Dzisiaj chcemy wiedzieć, co mamy u siebie. Zaczynamy od inwentaryzacji i monitoringu, a później działań, które mają przywrócić zdegradowane, niezwykle ważne tereny podmokłe, w tym torfowiska.

Ponadto Ministerstwo Klimatu i Środowiska, poprzez swoich ekspertów, jest niezwykle aktywne w pracach grup Komisji Europejskiej, w trakcie których są wypracowywane definicje związane ze ścisłą ochroną, lasami pierwotnymi. Wszystko się dzieje i warto wskazać, że na początku wszystkie państwa na hura, optymistycznie, chciały wdrażać szybko zapisy projektu strategii, bo były takie genialne i fajnie wyglądały, natomiast w toku dyskusji, która ciągnie się kilka miesięcy i w toku zdawania sobie sprawy z konsekwencji nieodpowiedzialnego wdrażania przepisów, które zostały zaproponowane w strategii, wiele państw wycofuje się ze swojego początkowego huraoptymizmu i bardzo racjonalnie podchodzi do kwestii związanych z działaniami, które będzie podejmować. W związku z tym, zawsze zwracam na to uwagę w każdym wystąpieniu, gdy ktoś zarzuca mi zbytnią ostrożność, że my, jako rząd, powinniśmy być odpowiedzialni i przewidywać skutki.

Wracając do tematu definicji „ochrona ścisła" i tego, dlaczego jeszcze jej nie wdrożyliśmy i nie objęliśmy terenów ochronnych ochroną ścisłą. Po pierwsze, czekamy na wspólną definicję dla państw członkowskich. Trudno jest dzisiaj porównywać nasze państwo, które ma ochronę ścisłą w najbardziej restrykcyjnym tego słowa znaczeniu, czyli nic nierobienie, nawet niepodejmowanie bardzo często działań ochronnych. Niestety w praktyce bardzo często jest tak, że to jest ochrona ścisła, ale jakieś działania trzeba podejmować, chociażby walkę z inwazyjnymi gatunkami obcymi. Wtedy warto zapytać, czy nadal to jest ochrona ścisła, bo być może powinniśmy pozwolić, żeby przyroda działała we własnym zakresie, nawet jeśli w naszym przekonaniu miałoby to iść w stronę, z którą moglibyśmy się nie zgadzać. Uważam, że jeśli mówimy o ochronie ścisłej, to powinniśmy mówić o obserwacji procesów ze wszystkimi tego konsekwencjami. Te powierzchnie mogłyby być doskonałymi powierzchniami referencyjnymi, w stosunku do tych, gdzie prowadzone są jakiekolwiek działania z zakresu ochrony czynnej. Takiego

porównania brakuje w naszym kraju, stąd ustawa o parkach narodowych będzie kładła nowy nacisk na zarządzających parkami narodowymi, na monitoring. Niestety dzisiaj w wielu miejscach nie jest to prowadzone, więc ucieka nam niezwykle ważna informacja, nie tylko, jak zmienia się przyroda w dobie zmian klimatu, ale również jak reagować na pewne sytuacje na terenie lasów państwowych czy prywatnych, wzorując się na tym, jak wygląda sytuacja na terenie wielu parków narodowych, na terenach ścisłych. To oczywiście jest wielka dyskusja.

Chciałabym, żeby państwo posłowie nie traktowali ochrony ścisłej jako jedynej formy ochrony przyrody. Tak nie jest. W zależności od tego, co chcemy chronić, co chcemy osiągnąć, przekazać kolejnym pokoleniom, podejmujemy właściwe działania ochronne. Czasami ochrona jest bierna, czasami czynna i od tego powinniśmy wychodzić, a nie od schematu, że 10% musi być ochroną ścisłą. Na jakiej podstawie 10%? Czy tylko tereny rolne, czy tylko leśne? Jeśli tereny leśne, to które powinny podlegać ochronie ścisłej, aby nie były narażone na negatywne skutki zmieniającego się klimatu? To jest olbrzymi wysiłek i mądrość leśników, żeby te działania i wyznaczanie terenów, na której zaprzestaje się prowadzenia gospodarki leśnej, były właściwe.

Jeśli chodzi o zręby zupełne, to warto wskazać, że zasady hodowli lasu jasno określają, w których miejscach mogą być prowadzone zręby zupełne, na jakich powierzchniach. Zwracam uwagę, że maksymalna powierzchnia zrębu, zgodnie z zasadami jeszcze obowiązującymi, to jest 6 ha i dotyczy litych sośnin czy drzewostanów brzozowo-sosnowych. Na terenach świerczyn litych to jest maksymalnie 2 ha. Zakładam, że raport, o którym mówi pani poseł, że są historycznie duże tereny objęte zrębami, uwzględnia katastrofę z 2017 r., kiedy naturalnie „wyłożyło” nam blisko 100 tys. ha, a jeśli mówimy o zupełnym odnowieniu… Przepraszam, już kończę, staram się mówić szybko, ale tematy, które poruszyliśmy, są niezwykle rozległe i nie do wszystkiego mogę się odnieść. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani minister, może pani liczyć na nasze zaproszenie jeszcze w tym roku na dyskusję na ten temat i na temat Lasów Państwowych. W związku z tym, spotkamy się i mam nadzieję, że będziemy mieli więcej czasu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Zwracam uwagę, że nie nadzoruję Lasów Państwowych. Trudno będzie nam się spotkać w tym temacie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

To wiemy. Będziemy również rozmawiali o bioróżnorodności. Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.